

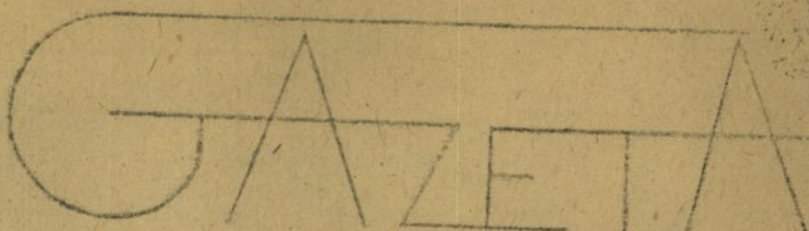
KPN przed sądem

Kończy się już czwarty miesiąc rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie przeciwko czterem przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej: Leszkowi Moczulskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi, Tadeuszowi Stańskiemu i Tadeuszowi Jandziszekowi. Proces - po ponad półrocznym śledztwie oraz wielomiesięcznych przygotowaniach - rozpoczął się 15 czerwca, a jak wszystko wskazuje nie zakończy się w tym roku.

Główny oskarżony Leszek Moczulski składał wyjaśnienie ponad dwa miesiące. Ale nie czas trwania jest najistotniejszy w tym procesie, lecz jego treść polityczna. Można powiedzieć, że jest to pierwszy prawdziwy proces polityczny w PRL, poprzednie bowiem, zwłaszcza te z lat pięćdziesiątych, trudno uznać za procesy, gdyż były propagandowymi pogróbkami, w najlepszym przypadku oskarżeni pozbawiani byli możliwości obrony własnych przekonań politycznych, w najgorszym - wyrok zapadał już po jego wykonaniu. Tym razem oskarżeni są skrepowani jedynie faktem, że odpowiadają z więzienia, co w niczym nie osłabia ostrości ich wypowiedzi. Raczej odwrotnie, bo jak stwierdził Leszek Moczulski po ostatnim uwieszeniu oskarżonych, w lipcu 1981 r. wyrażane przez niego poglądy mają bardziej autentyczny charakter jeśli jest on na ławie oskarżonych, eskortowany przez uzbrojonego funkcjonariusza. MO nikt nie może przypuszczać, że poglądy te wyrażane są ot tak, bez pełnej świadomości ewentualnej odpowiedzialności, wyrażanej choćby długimi latami więzienia.

«DOKOŃCZENIE NA S.2»

20 październik



19'81

POLSKA

:Pismo Konfederacji Polski Niepodległej:

I KRAJOWY ZJAZD

UCHWAŁA I KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W SPRAWIE WIEZIONYCH ZA PRZEKONANIA

W sierpniu br. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” uznając konieczność zachowania pokój społeczny skierowała apel do organizatorów marszu gwiazdowego o odwołanie tej formy protestu, przeciwko stosowaniu aresztu wobec więzionych za przekonania. Jednocześnie KKP stwierdziła, że otoczy opieką ludzi aresztowanych w toku odbywających się procesów politycznych. W chwili obecnej w Polsce trzech ludzi tj. Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew, Tadeusz Stański - odpowiadających pod zarzutem popełnienia przestępstw politycznych znajduje się w więzieniu.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych stwierdzając, że ich więzienie jest sprzeczne z punktem 4 porozumienia gdańskiego. Powyższe stanowisko związku zjazd delegatów NSZZ „Solidarność” przedstawia Sądowi Najwyższemu jako najwyższemu organowi wymiaru sprawiedliwości w PRL.

Gdańsk, 7 X 1981
Zjazd Delegatów

Plan stabilizacji gospodarczej

Dyskusja nad programem gospodarczym w czasie II tury I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” była zasadniczo odcieniem obrad tego najwyższego forum związkowego. Tematem głównym dnia obrad 7. X delegat

Regionu Ziemia Radomska, członek KPN Jacek Jerz przedstawił założenia planu stabilizacji gospodarczej, jaki został opracowany przez Zespół Ekonomiczny KPN.

«DOKOŃCZENIE NA S.7»

KPN przed sądem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wyjaśnienie Moczulskiego były jednym wielkim oskarżeniem tego, co dzieło się przez tyle lat w Polsce i z Polską: Moczulski nie tylko oskarżał, ale wskazywał, że oskarża już od lat a rzeczywistość lat 1980-81 potwierdziła całkowitą skusność tych oskarżeń.

Przedstawił jak formował się program KPN i udowodnił, że jego realizacja, odpowiada aspiracjom i potrzebom Polaków oraz interesowi Rzeczypospolitej. Ukazał jak dążenie KPN do działania zgodnie z prawem i w granicach obowiązujących w PRL wolności obywatelskich spotykało się z brutalnymi łamiącymi prawo, przestępczymi represjami.

Takich wyjaśnień jakie składał Leszek Moczulski nie słyszano jeszcze w gmachu Sądu przy ul. Leszno.

Następnie zaczął składać wyjaśnienia Romuald Szeremietiew. Od razu okazało się, że wbrew sugestiom "Żołnierza Wolności" aby rozprawę nazwać procesem "przeciwko Leszkowi Moczulskiemu i jego kompanom" - jest to istotnie

proces przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Szeremietiew w sposób głęboko przekonujący ukazał swą drogę do działalności niepodległościowej. Omawiając program i działalność KPN scharakteryzował przeciwników Konfederacji i stosowane przeciwko niej metody insynuwacji. Wiele uwagi poświęcił zgodności działań KPN z konstytucją PRL.

W toku wyjaśnień ujawniło wiele dokumentów. Szczególne wrażenie wywarła broszura "Kształtowanie się KPN" z 1979 zawierająca m.in. program przekształcenia spodziewanej wówczas eksplozji społecznej w strajk powszechny, który zmusi władzę do głębokich ustępstw i pozwoli zapoczątkować samoorganizację społeczeństwa; program ten zrealizowany, został już rok później, latem roku 1980. Nie mniejsze wrażenie wywarła "Program 44", opracowany pod kierunkiem Moczulskiego w lipcu 1976 r. Zawiera on postulaty, które wówczas mogły wydawać się utopijne /tak presztą oceniła paryska "Kultura"/ dziś są już w części zrealizowane w części stanowią przedmiot negocjacji, zaś pozostałe są sformułowane jako aktualne zadania. "Program 44" postulował zerówno wolne związki zawodowe jak samorządy pracownicze i terytorialne.

Nową ordynację wyborczą jak konieczność odbudowy skutecznej opieki nad zdrowiem społeczeństwa.

Romuald Szeremietiew przypomniał okoliczności akceptacji tego tekstu przez ówczesne kierownictwo nurtu niepodległościowego. Miało to miejsce w starym dworku, skrytym w podwarszawskim lesie, w którym jesienią i zimą 1939 r. gen. Karaszewicz-Tokarzewski i płk Grot-Rowecki przygotowywali organizację armii podziemnej, a który w 1863 był siedzibą jednego ze sztabów powstańczych.

Proces przywódców KPN staje się wielim sukcesem politycznym opozycji niepodległościowej. Z padającymi tutaj oskarżeniami, stwierdzeniami i tezami - PZPR nie jest w stanie polemizować. W ciągu czterech miesięcy procesu nie ukazała się w partyjnej prasie ani jedna pozycja, która byłaby odpowiedzią na to, co głoszą oskarżenia. Nie mogąc przeciwstawić się, prasa oficjalna stara się przemilczeć proces; przez wiele tygodni zamieszczała lakoniczne notatki, informujące, że rozprawa trwa - obecnie nie czyni nawet tego. To wymuszone milczenie jest kolejnym zwycięstwem oskarżonych.

Jan Ostrogski

Konfederacja Polski Niepodległej

jest legalną, jawnie działającą partią polityczną, założoną w dniu 1 września 1979, której celem jest - działanie na rzecz niezawisłości Polski i budowa niepodległej Rzeczypospolitej, przyczynianie się do rozwoju świadomości niepodległościowej i umacnianie materialnych i duchowych struktur narodu. Odzyskanie niepodległości to nieodzowny warunek istnienia narodu - bez niej, nie ma dla nas perspektywy.

Sylwetki

Tadeusz Stański

-lat 32, prawnik kanoniczny po Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracował jako kierownik woj. oddziału Stowarzyszenia PAX w Siedlcach. Wyrzucony z PAX-u na skutek czystki politycznej przed śmiercią B. Piaseckiego pod koniec roku 1978. Współzałożyciel KPN, zastępca przewodniczącego KPN d/s organizacyjnych, wielokrotnie zatrzymywany i represjonowany przez SB. W sierpniu 1980 aresztowany i następnie zwolniony w wyniku interwencji robotników Wybrzeża. Ponownie aresztowany 12 XI

1980 r. Żonaty, bezdzietny.

Tadeusz Jandziszak

-lat 38, historyk-Wrocław. Wyrzucony z PAX-u za przekonania polityczne. Szef KAB KPN Obszaru Zachodniego. Współzałożyciel KPN i Związku Narodowego Katolików /ZNK/. Współorganizator MKS we Wrocławiu. Aresztowany 6 XII 1980. Zwolniony 5 VI br. Oskarżony w procesie kierownictwa KPN - z powodu ciężkiego stanu zdrowia odpowiada z wolnej stopy. Rzecznik osób więzionych. Żonaty, bezdzietny.

Proces KPN trwa

W związku z ogłoszeniem Deklaracji Klubu Służby Niepodległości przew. KPN Leszek Moczulski przekazał swoje uwagi na temat idei Klubu do redakcji "Wiadomości Dnia" /nr 208/.

★

Myślę, że utworzenie Klubu Służby Niepodległości jest faktem ważnym i pożytecznym. Dostrzec w tym trzeba kolejny krok nie tylko w integrowaniu się środowisk niepodległościowych, lecz zwłaszcza ich przenoszenia się, ogarniania wpływem coraz większej części narodu. Skupienie wysiłków KSN na dyskusji programowej jest trafnym wyborem. Swego czasu, w "Rewolucji bez rewolucji" postulowałem konieczność opracowania "Kanonu niepodległościowego" - stenowiącego jakby ideowy ekstrakt programu niepodległościowego. Ten "kanon" powinien być wspólnym drogowskazem działania, łączącym ideowo i moralnie wszystkie ugrupowania niepodległościowe w kraju i na obczyźnie. Sądzę, że KSN może i powinien przyczynić się do ostatecznego sformułowania "Kanonu niepodległościowego".

Oczywiście, prace nad programami niepodległościowymi są już bardzo zaawansowane, w czym zresztą wielka zasługa niejednego z założycieli KSN. Przypomnieć trzeba zwłaszcza deklarację "U progu" przyjętą jeszcze w 1975 roku przez wspólne wówczas grono aktywnych działaczy niepodległościowych, następnie "Deklarację nurtu niepodległościowego" z 1976 roku, wreszcie "Deklarację ideową KPN" z roku 1979 i "Deklarację ideową Ruchu Młodej polski" z tego samego roku. Do tych dokumentów programowo-ideowych dołączyć trzeba obfitą już publicystykę z lat 1977-1981, zwłaszcza z "Opinii", "Bratniake", "Drogi" i "Rzeczypospolitej". Może gorzej jest pod względem ilościowym - z programami politycznymi wskazującymi sposoby dotarcia do niepodległości, utworzenia w pełni suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Środowiska niepodległościowe mają jednak swoją "rewolucję bez rewolu-

L. Moczulski

polskie non possumus

cji". Zarysowane są tam pewne kwestie najbardziej zasadnicze. Proklamuję w tym tekście postulat dla całego obozu niepodległościowego - odejścia od tradycyjnej dla nas w przeszłości doktryny walki zbrojnej o niepodległość i podjęcie doktryny walki o niepodległość wyłącznie politycznej. Zarysowuję program takiego działania zorientowany i złożony z wielu elementów, takich choćby, jak przedstawiona przeze mnie jeszcze w 1977 roku koncepcja "pełzającej rewolucji" czy starsza znacznie koncepcja koncepcja stopniowego wymuszania na władzach wolnych wyborów. Drugą kwestią zasadniczą "Rewolucji bez rewolucji" jest wskazanie na zasadniczą linię podziału politycznego między obozem niepodległości a reformatorami PRL, uznającymi rzekomo nieuchronność podporządkowania Polski Związkowi Radzieckiemu. Jest to więc alternatywa niesłuchanie - trafnie w swej lepidarności sformułowana ostatnio przez Antoniego Macierewicza: "Rosyjski mandat czy niepodległość?".

Wspomnieć wreszcie należy o tek potrzebnych przecież programach krótkiego horyzontu. Prowadzą one do celów bliższych, niejako pośrednich, poprawiając warunki bytowania Polaków, a zarazem przybliżających nas do niepodległości i ułatwiających jej osiągnięcie. Wskazę tu zwłaszcza "Program 44" z sierpnia 1976, którego postulaty od roku przeszło są tak skutecznie osiągane przez "Solidarność", a także "Platformę wyborczą KPN" z lutego 1980 i "plan Stabilizacji Gospodarczej" ogłoszony ostatnio przez KPN.

Sądzę, że wszystkie te dokumenty staną się przedmiotem szerokiej dyskusji w Klubie Służby Niepodległości. Może dobrze by było, zebrać je wszystkie i wydać w jednym tomie?

Jeszcze jedno zagadnienie. Klub Służby Niepodległości od pierwszego dnia podjął swą trudną służbę. Tak rozumieć niesłuchanie ważne wystąpienie Antoniego Macierewicza - artykuł "Spór o program" zamieszczony w numerze 202 "Wiadomości Dnia". Jest to uchwycenie byka za rogi. Macierewicz bada cenę i konsekwencje pomysłu powołania Komitetu czy też Rządu Ocalenia Narodowego łączącego przedstawicieli PZPR, Kościoła i "Solidarności", w oparciu o mandat rosyjski i pod przynajmniej częściową kuratelą ZSRR. Z pomysłem tym wystąpili niezależnie od siebie Jacek Kuroń i Ryszard Reiff. Macierewicz ujawnił, do czego może doprowadzić ta koncepcja podkreślając, że nawet sami jej autorzy być może nie uświadomili sobie tkwiących w niej niebezpieczeństw.

Trudno się z tym ostrzeżeniem, dotyczącym kwestii najistotniejszych dla Polaków, nie zgodzić.

Macierewicz ma rację mimo, że nie unika pewnych uproszczeń - zrozumiałych zresztą w tak oszczędnej wypowiedzi. Trudno wrzucić do jednego worka Kurońa i Reiffa, bo nawet w tej pozornie wspólnej koncepcji występują między nimi zasadnicze różnice. Szef PAX-u wyłącza z formuły Ocalenia Narodowego opozycję demokratyczną, traktując ją jak przeciwnika politycznego, gdy Kuroń przynajmniej jej część - ze zrozumiałym wyjątkiem niepodległościowców - włącza do KON. Zresztą jasne i zdecydowane postawienie sprawy przez Macierewicza przyniosło szybkie i pozytywne skutki; jak wynika z dwugłosu w "Wiadomościach Dnia" /nr 205/, Jacek Kuroń zdystansował się od koncepcji KON, zastrzegając jej ewentualność do sytuacji wyjątkowej, zaś Reiff przestał

• DOKOŃCZENIE NA S.5

LIST "35" a nasze stanowisko

W dniu 22 września br. grupa 35 intelektualistów skierowała list adresowany do min. spr. zagr. PRL oraz Rządu PRL, PZPR, NSZZ "Solidarność", stowarzyszeń i organizacji społecznych w PRL o przede wszystkim do społeczeństwa polskiego.

"List 35" zwraca uwagę na pogarszającą się sytuację polityczną i społeczną w kraju a także porusza problem sojuszu polsko-radzieckiego. W tym ostatnim kontakcie "list 35" stwierdza, że ".../ cały naród polski - jako suweren Rzeczypospolitej - może i gotów jest być gwarantem obecności polski w ramach Układu Warszawskiego oraz KWPC".

Wśród sygnatariuszy listu są m.in. prof. Czesław Bobrowski, szef Paxu Ryszard Pełt, rektor UW Prof. Henryk Samsonowicz, prezes ZLP Jan Józef Szczepański, red. nacz. "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz.

W związku z ogłoszeniem "listu 35" przew. KPN Leszek Moczulski złożył następujące oświadczenia:
"Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju systema-

tycznie się pogarsza. Fra-
gnę stwierdzić, że: po-
pierwsze-społeczeństwo pol-
skie jest bardzo zdyscy-
plinowane i cierpliwe, ale
dależe naprężenie może do-
prowadzić do nieprzewidy-
wanych i niekontrolowa-
nych konsekwencji, to na-
prężenie społeczne musi
być złagodzone - i w tym
sensie popieramy postula-
ty "listu 35"; po drugie -
naród polski jest dostatecz-
nie dojrzały, aby u-
łożyć swoje stosunki z
krajami sąsiednimi a zwła-
szcza z ZSRR, bez niezbe-
dności korzystania z ja-
kiegokolwiek pośrednic-
twa - i w tym sensie po-
pieramy postulat "listu 35"
po trzecie - wszystkie
kwestie polskie muszą i
powinny być załatwione w
dialogu politycznym mię-
dzy Polakami - i w tym
sensie popieramy postu-
laty "listu 35".

Od redakcji
Do deklaracji Leszka
Moczulskiego przyłączyli
się pozostali oskarżeni
w procesie przywódców KRN:
R. Szeremietiew, Tadeusz
Stański i Tadeusz Jandzi-
szak.

**Poręczenie K K
NSZZ "Solidarność"
za aresztowanych
przywódców KPN**

12. października br. odbyło się posiedzenie Prezydium Krajowej Komisji /KK/ NSZZ "Solidarność". Prezydium KK postanowiło złożyć w imieniu KK NSZZ "Solidarność" poręczenie za aresztowanych członków kierownictwa KRN: Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego - w związku z wnioskiem obrony oskarżonych o uchylenie wobec nich tymczasowego aresztu. Wykonawcami poręczenia w imieniu KK są: M. Krupiński, J. Patyna i L. Waliszewski.

2 X 1981
**LECH
WAŁĘSA**

Dziękuję bardzo za to, że Państwo w sposób lekki wybrali mnie, i jednocześnie przepraszam, jeśli ktoś bardziej stawiał na mowę, jak na wyniki pracy. Myślę, że tak, jak powiedziałem w sierpniu, jeśli będzie trzeba, pójdę jako pierwszy, jeśli będzie trzeba uciekać, ucieknę ostatni, z tego sobie Państwo zdają sprawę. Nigdy słów nie rzucałem na wiatr i teraz też nie rzucam.

Oczywiście, uzasadnione pretensje były do mnie i do nas w KKP. Prezydium jednak, jak Państwo wiedzą, my się uczyliśmy demokracji, i postępowania. Myślę, że po tym zjeździe będziemy mądrzej o doświadczenia, mądrzej o uwagi, które Państwo szczerze nam przekazali. Chciałem powiedzieć, że tak jak do tej pory, będę szedł tą drogą z Państwem, drogą którą mi wytyczycie. Jednocześnie nie będę dążył do sekciarstwa, a sekciarstwo będę rozwałę. Zastanawiające jest, że jak Państwo wiedzą, od dołu, to znaczy przez wydział "emigrek", gdzie prawie zdobyłem sto procent - idąc coraz wyżej było coraz trudniej. Nad tym też należało by się zastanowić, dlaczego tak - czym wyżej, to jakiś procent niżej dostawałem. Nie wiem, czy to jest to, że odłączyłem od dołów czy przyłączyłem się do góry. Ale to zostawiam już Państwu. Zdaję sobie sprawę, że walka będzie ciężka, jednocześnie jeśli się podejmuje tego, myślę, że czym będzie trudniej, tym bardziej będę się Państwa pytał, tym więcej ludzi będzie brało udział w podejmowaniu decyzji. To nieznaczy, że życie zmusi nas do jakiegoś desperackiego kroku, lecz wtedy spytamy się każdego "czy jesteś gotów iść, bo takie jest ryzyko?" Jeśli będzie tak - pójdziemy, będziemy zezwierać to, co będziemy uważać za słuszne. Jednocześnie myślę, że rozsądek zwycięży, że tę walkę wygramy w sposób pokojowy, bo jesteśmy naprawdę przygotowani przez ten system i przez nas wszystkich tak dobrze, że możemy wymenwrować każdego, nawet wysoko rozwiniętego przeciwnika. Dziękując Państwu, proszę o to, żeby ci, którzy nie stawiali na mnie, aby naprawdę nie chodzi już o pomaganie - ale, aby nie przeszkadzali za bardzo, a wtedy zwyciężymy. Pamiętajmy, że pojedynczo znaczymy niewiele, jednak razem znaczymy bardzo wiele i wspólnie - proszę - idźmy drogą do zwycięstwa!

"LABOREM EXERCENS,"

Encyklika
Jana
Pawła II

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił 14 września br. kolejną swoją encyklikę "Laborem exercens", której centrum zainteresowania stanowi człowiek i jego praca. Encyklika ta składa się z 5 części w których Jan Paweł II wykazuje bezradność rozwiązań wpływających z liberalizmu /filozofie kapitalizmu/ oraz światopoglądu materialistycznego /filozofia socjalizmu i komunizmu/ wobec problemów świata pracy.

90 lat jakie minęły od ogłoszenia encykliki Leona XIII "rerum novarum" dokonały wielkich przemian w układach technologicznych, ekonomicznych i politycznych. Przemiany te spowodowały światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości. Kapitalizm i kolektywizm nie rozwiązały w kwestii społecznej problemów świata pracy. Kolektywizm do dziś uzurpuje sobie prawo do "występowania w charakterze rzecznika klasy robotniczej całego światowego proletariatu" /Le 11/. Teoria walki klas, której konsekwencją miałyby być powszechny dobrobyt i sprawiedliwość społeczna jest jedynie formą aprioryczną, która w praktyce władztwo partii politycznej zastrzegającej sobie wyłączne prawo dysponowania środkami produkcji.

Człowiek, będący bytem podmiotowym poprzez pracę realizuje siebie. Rozwija swoją wolność, rozumność oraz zdolność miłowania Stwórcy i bliźnich. Kościół stoi na straży prawa do własności dóbr materialnych, których używanie uzasadnia się dobrem własnym, rodziny i społeczeństwa.

Człowiek nie może być traktowany w procesie pracy jako jeden z mechanizmów w "systemie nadmiernej, biurokratycznej centralizacji" /LE 15/ - jest on bowiem prawdziwym podmiotem wraz z wynikającymi z tego prawami własnymi człowiekowi.

Prawo do stowarzyszenia się ludzi pracy jest wykładnikiem walki o sprawiedliwość społeczną - nie jest to walka w celu wyeliminowania przeciwnika.

Encyklika "Laborem exercens" wyraża stałą troskę Jana Pawła II o godność jednostki ludzkiej, jej pierwszeństwo wobec wszelkich struktur i okoliczności życia zbiorowego. Tylko w pełni realizowane solidarność ludzi pracy, oparta o przyrodzone prawa osoby może być gwarantem sprawiedliwości społecznej.

/bk/

Z nauk Prymasa SOLI DEO

"Władza nie może być tyranem, a państwo nie może być zorganizowanym więzieniem. Musi się wypracować sumienie obywatelsko-polityczne. Wtedy człowiek wie, że ma swoje obowiązki, w Ojczyźnie, w Narodzie i Państwie, bo i Jemu służy naród i państwo. Podobnie jak na obowiązki w Kościele, bo Kościół mu służy. Mówimy tyle o tak zwanej demokracji życia. Miałbym odwagę powiedzieć: jeżeli demokracja życia zaczęła się na pierwszym elemencie tego słowa "demos" i udęczała człowieka, to dzisiaj trzeba raczej mówić o humanizacji życia, zgodnie z Ewangelią" /Epifania roku 1981, Warszawa/.

L. Moczulski POLSKIE non possumus

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

/ w tym tekście! / dystansować się od demokratycznej opozycji.

Tu nasuwają się 2 kwestie: Koncencja ubiegania się o mandat rosyjski nad Polską i jej rządnicy są naszymi przeciwnikami politycznymi nr 1. Nie oznacza to, że należy odrzucać możliwość porozumienia się wszystkich i wszelkich ugrupowań politycznych w Polsce. Chodzi natomiast o to, jakie to będzie porozumienie.

Porozumienie się z ZSRR jest konieczne, a korzystanie z czyjegokolwiek pośrednictwa, zwłaszcza pośrednictwa PZPR, będzie szkodliwe. Rzecz polega na tym, jakie to będzie porozumienie. Macierewicz bardzo trafnie przestrzega przed wysiłkiem kapitulantów. Wyścigu tego nie będzie, albo nie będzie miał szans przyszłości, jeśli określimy polskie NON POSSUMUS - ostateczną granicę, od której nie możemy ustąpić. To non possumus określone już zostało w "Platformie wyborczej KPN". Sprowadza się ono do konieczności takiej renegocjacji układów polsko-radzieckich oraz naszej przynależności do Układu Warszawskiego, aby Rzeczpospolita Polska stała się pełnoprawnym, niepodległym podmiotem oraz do konieczności wycofania wojsk radzieckich z polski.

Sądzę, że wspólnie określona formuła polskiego non possumus powinna stać się częścią "Kanonu niepodległościowego". Natomiast "kanon niepodległościowy" jest niezbędną podstawą dla porozumienia wszystkich polskich ugrupowań politycznych, jeśli rzeczywiście pragną one porozumienia Ocalenia Narodowego.

8.10.1981 r. Leszek Moczulski

* TYTUŁ POCHODZI OD REDAKCJI

ALEKSANDER HALL

* Głos Wolny, nr 20

SPÓR O PROGRAM

Wszyscy zadajemy sobie pytanie dotyczące dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Polsce. Tej właśnie problematyki dotyczyły wypowiedzi Antoniego Macierewicza i Jacka Kuronia, zamieszczone w "Głosie Wolnym" z dn. 2.11. 81 r. Macierewicz wskazuje polityczną perspektywę wyjścia z kryzysu drogą demokratycznych wyborów do organów przedstawicielskich. Postuluje nawet przyspieszenie wyborów do Sejmu. Ostrzega jednocześnie przed instytucjonalnymi porozumieniami "Solidarności" z władzą w rodzaju wspólnego Komitetu Ocalenia Narodowego. Uważa, że takie porozumienie może dotyczyć jedynie przewycięzienia kryzysu gospodarczego. Mogłoby ono polegać na akceptacji przez Związek - Rady Społeczno - Gospodarczej, która nadzorowałaby zarówno biegnącą politykę gospodarczą, jak też realizację reformy.

Jack Kuroń jest bardziej elastyczny. Nie wyklucza - mimo niebezpieczeństwa, na które sam zwraca uwagę - celowości powstania ciała z udziałem "Solidarności", Kościoła i dotychczasowej władzy, ciała, które stałoby się faktycznym ośrodkiem władzy państwowej.

Trzeba zadać pytanie, czy jest to koncepcja realistyczna, i czy jest to koncepcja korzystna z punktu widzenia zasadniczych celów społeczeństwa, skupionego w "Solidarności"?

Wydaje się, że nie sposób udzielić pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Nic nie wskazuje, aby PZPR zamierzała dzielić się władzą z taką "Solidarnością", jaką mamy, i jaką wciąż stanowi główną nadzieję społeczeństwa na przemianę polityczną i społeczne w Polsce. Byłoby to możliwe, gdyby "Solidarność" dała się okiełznać, "amontować" w nieco zreformowany system. Musiałaby jednak wówczas utracić społeczne poparcie. Zamiast stanowić siłę zmieniającą polską rzeczywistość, stałaby się elementem stabilizującym system, opóźniającą historyczną chwilę, gdy naród sam będzie mógł wyłonić swą reprezentację.

Jaka więc droga powinna podjąć "Solidarność"?

Wydaje się, że do czasu wywołania drogą demokratycznych wyborów przedstawicielstwa narodu nie powinna wystrzekać się zawie-

rania tzw. umów społecznych z władzą. Dziś nie ulega wątpliwości, że poczynając od pamiętnych sierpniowych porozumień ze Szczecińska i Gdańska były one w istocie zawierane przez społeczeństwo z władzą nie reprezentującą jego interesów i nie posiadającą jego mandatu.

Czy można sobie wyobrazić demokratyzację powołaną władzę, zawierającą umowy ze społeczeństwem, które ją wybrało? Dopóki jednak władzy tej nie można odsunąć, drogą "porozumień społecznych" zachowuje swą przydatność Gwarancję ich realizacji; stanowić może jednak wyłącznie zorganizowaną siłą społeczną, zdolną do wywierania skutecznego nacisku.

Sądząc, że w najbliższych miesiącach Związek powinien skupić się na wystraszaniu rzeczywistej reformy gospodarczej. Druga takiej reformy zawiera Program Alternatywny przedstawiony przez Stefana Kurowskiego. Druga sprawa to trwałe przewycięzienie stosowania przepisy warynych i politycznych za niezależną działalność polityczną i społeczną.

Warunkiem kontynuowania procesu odzyskiwania przez społeczeństwo polskie podmiotowości jest przede wszystkim zapewnienie wszystkim członkom programowym działającym wewnątrz "Solidarności" możliwości jawnego działania, ale przede wszystkim odwołanie poza "Solidarnością".

Riszączonej od kilkunastu lat całej społecznej infrastruktury, niezależnych autentycznych organizacji społecznych i politycznych, w tym także partii i stronnictw politycznych. Jeżeli ten proces nie będzie się rozwijał, lub ograniczy się jedynie do ram "Solidarności", pozostaniemy społeczeństwem chorym. Nie sądzę, abyśmy za wszelką cenę musieli dążyć do przyspieszenia wolnych wyborów. Dziś jako społeczeństwo nie jesteśmy do nich dostatecznie przygotowani. Kłopot, abyśmy wiedzieli, że doprowadzenie do wyborów jest naszym celem i obowiązkiem. Sami powinniśmy określić czas realizacji tego celu, uwzględniając stan naszego przygotowania, a także kontekst sytuacji międzynarodowej. Na razie czas próby na naszą korzyść.

Aleksander Hall

KLUB
SŁUŻBY
NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 27 IX br została ogłoszona "Deklaracja celów Klubów Służby Niepodległości". Jest to ruch stanowiący formę działania obywatelskiego na rzecz wolności człowieka i niezawisłości narodowej. Do zadań naczelnych tego porzuczenia obywatelskiego należą:

1. Prace nad programami gwarantującymi suwerenny byt państwowy Narodu Polskiego i podstawowe swobody obywatelskie - w oparciu o dorobek polskiej myśli politycznej.
2. Podejmowanie i popieranie działań społecznych

2. Działanie na rzecz przygotowania społeczeństwa do wolnych wyborów do Sejmu oraz organów przedstawicielskich - rad narodowych.

3. Podejmowanie i popieranie działań społecznych zmierzających do niezawisłości gospodarczej kraju, samorządności terytorialnej i pracowniczej.

4. Upowszechnianie - szczególnie wśród młodych pokoleń - niezafałszowanej wiedzy historycznej, utrwalanie pamięci narodowej, kultywowanie podobnych inicjatyw oraz współdziałanie w tej dziedzinie m.in. z niezależnym ruchem związkowym, studentkim, harcerskim i kombatanckim." Wśród sygnatariuszy tej inicjatywy są m.in. prof. Stefan Kurowski, doc. Jerzy Łojek, Aleksander Hall, Antoni Macierewicz i Seweryn Jaworski.

KWADRAT

NATRAWDĘ CHCESZ
TO ZDEHONTOWAĆ?

rys. A. CHOCIMOWICZ

GAZETA
POLSKA

19



Plan stabilizacji gospodarczej

(DOKONCZENIE ZE S.1)

Plan Stabilizacji Gospodarczej jest rozwiązaniem przeciwnym wobec programu rządowego. Założeniem naczelnym Planu jest powstrzymanie kryzysu gospodarczego i stabilizacja ekonomiki narodowej. Szczegółowe informacje na temat Planu Stabilizacji Gospodarki i jego wykonania oraz bezpośrednich rezultatów można znaleźć w pracy Leszka Moczulskiego zatytułowanej "Plan stabilizacji gospodarki".

Plan Stabilizacji Gospodarki przewidziany jest do realizacji w poszczególnych fazach. Zwróćmy uwagę na fazę pierwszą, której realizację determinuje działanie na rzecz demokracji systemu politycznego. Podobne postulaty znajdziemy w uchwale programowej NSZZ "Solidarność" w rozdziale "Samorządna Rzeczpospolita".

Demokratyzacja systemu politycznego to: doprowadzenie do zasadniczego przywrócenia praworządności, ograniczenie i poddanie kontroli sądowej organów ścigania, zmiana kompetencji i zakresu działania MSW, wybranie nowych kandydatów z kandydatów przedstawionych przez związki zawodowe na pierwszej sesji nowowybranych Rad Narodowych; ogło-

szenie wstępnych wyników badań Komisji państwowej dotyczących wyderzeń z roku 1956, 1968, 1970, 1976, oraz odpowiedzialności za doprowadzenie kraju do ruiny gospodarczej; uchwalenie ustawy o ordynacji wyborczej, samorządzie terytorialnym, związkach, stowarzyszeniach i partiach politycznych, wolności słowa i środków masowego przekazu; powołanie organów samorządu terytorialnego; przeprowadzenie wyborów do Rad Narodowych szczebla podstawowego i do samorządów najniższego szczebla; przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Sejmu oraz powtórzenie wyborów w 4 okręgach/Warszawa, Kraków, Katowice, Lublin - z mocy prawa niważne, przeprowadzone z wyłączeniem prawidłowo zgłoszonych kandydatów; ukonstytuowanie Izby Samorządowej przy wszystkich Radach Narodowych i Sejmie. Jest to tylko część działań na rzecz demokracji systemu politycznego. Jednakże z punktu widzenia społeczeństwa, zawarte w tym programie postulaty są konieczne, w przeciwnym razie ich niespełnienie zamyka drogę do realizacji całego programu ekonomicznego. Stabilizacja gospodarki bez zasadniczych reform politycznych jest niemożliwa.

Teresa Baranowska

W obronie więzionych

Prawo zgodne z poczuciem społecznej sprawiedliwości i praworządność są filarami porządku w państwie.

Obywatel będzie respektował polecenia władz, szanował rząd, dobrze wykonywał ciążące na nim obowiązki, gdy sędzia będzie orzekał o winie sprawcy, a nie o winie sprawiedliwie i niezawisłe, gdy prokurator będzie ścigał każdego przestępcę, a milicjant będzie szanowany w społeczeństwie za swą postawę stróża porządku publicznego. W PRL sędziowie zbyt często skazywali niewinnych ludzi na polecenie władz partyjnych. Prokuratorzy do dziś dnia ścigają tych obywateli, którzy walczą z bezprawiem, a przemykają oczy na przestępstwa popełnione przez

członków PZPR i aparatu władzy. Tych właśnie ludzi broni SB i MO przed społeczeństwem - zamiast bronić społeczeństwo przed przestępcami.

Powstanie i rozwój "Solidarności" jest odpowiedzią na działania się bezprawie. Nasz Związek - będący głównym gwarantem procesu przemiany PRL w państwo - własność wszystkich Polaków, zapisał w swym programie obronę prześladowanych za przekonania. Jest to nie tylko ciążące na nas obowiązki. To życiowa konieczność, jeżeli "Solidarność" ma być nadal niezależna i samorządna, wiarygodna społecznie. Członkowie naszego Związku nie mogą zapomnieć, że Związek powstał również dlatego, że znaleźli się ludzie, którzy podjęli walkę o przysługujące nam prawa.

Podjęli ją wówczas, kiedy to każdy przeciw partii uważał za kontrewolucję. To ci ludzie narazili się na represje, aresztowania czy wyrzucanie z pracy. Dzięki nim jesteśmy dzisiaj w tej sali i wówczas, w sierpniu 1980 roku - strajkujący pamiętali o

4/4
nich, upominali się o ich wolność. "Solidarność" stwierdziła wtedy, że nikt w Polsce nie będzie prześladowany za przekonania. I co z tego? Czy zdołaliśmy się wywiązać z tego obowiązku? Niestety, nie. Od września 1980 roku do dziś przeżywa w więzieniu Leszek Moczulski, ten sam, którego władze zobowiązały się uwolnić w Porozumieniu Sierpniowym.

Wraz z nim przebywają w więzieniu Tadeusz Stański i Romuald Szeremietiew. Oni trzej, wraz z Tadeuszem Jandziśkiem, zawiązali na ławie oskarżonych. I tych niewinnych ludzi zamknięto za kraty, rozpętano kampanię oszczerstw, a teraz dają się do ich skazania. Za co? Za jakie przestępstwa? A co zrobił w tej sprawie nasz Związek?

Dlatego KPN zobowiązała się do interwencji w sprawie ich zwolnienia przed organami obojętnego narodu przed organizatorami odłożonego marszu gwiazdźniętego? Marek zawieszono, a działacze KPN siedzą nadal. Czyż tak trudno było przewidzieć, że aresztowania działaczy KPN to początek, później pobito naszych działaczy w Bydgoszczy, aresztowano prasę związkową, potem przyszyły aresztowania i początki procesów. Musimy prześladowanych bronić skutecznie. Dotychczasowa obrona to tylko nasze deklaracje, które nie są realizowane, co trzeba za wstydem przyznać.

Dlatego KPN - legalna partia polityczna - nie może przedstawić narodowi swego programu? Dlatego godzimy się, aby komuniści kneblowali Austa przywódcą KPN? A jeżeli program KPN jest realny i pozwalający na opamiętanie kryzysu, to dlaczego społeczeństwo ma go nie poznać? Przecież odpowiedź jest jedna: nie jest to na ręce PZPR. Związek będzie Związkiem, kiedy działalność polityczna stanie się sfera dostępną dla wszystkich. Działalność takich ludzi jak Moczulski, Stański,

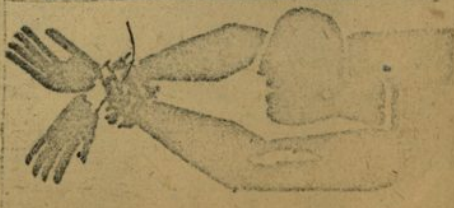
Szeremietiew i Jandziśki przybita ten dzień, kiedy związkowcy w naszym kraju będą mogli się skupić na sprawach pracowniczych, a nie będą musieli się martwić, jak funkcjonuje rząd czy Sejm.

Odrodzenie autentycznego życia politycznego to zasadnicza szansa wykorzystania naszych możliwości. Pamiętajmy o tym, bo "polityka" PZPR nie ma nic wspólnego z polityką, nie ma nic wspólnego z interesem społecznym. Politykierstwa grupy rządowej, broniącej swych przywilejów - KPN przeciwstawia śmiały i realny program i czas, aby społeczeństwo go poznało. I w tym leży największy sens naszej walki o wolność dla przywódców KPN.

Region Śląsko-Dąbrowski w procesie strajkowym podniósł sprawę więzionych działaczy KPN. Chcielibyśmy stać się odpowiedzialni za obronę ludzi więzionych za przekonania. Chcemy być gwarantem tego zapisu w programie naszego Związku. Myślę, że inicjatorzy powołania "Solidarności" popierają nasze stanowisko. Nie tak dawno przecież oni sami byli represjonowani i zatrzymywani, więc tym bardziej rozumieją, czym jest knebel i kraty.

Leszek Moczulski i jego przyjaciele działają dla dobra naszej Ojczyzny. Ich miejsce jest wśród nas, a nie w więziennej celi. Przypominamy o tym i domagamy się wolności dla ludzi z KPN, braci Kowalczyków i wszystkich innych więźniów politycznych.

T. Baranowska
GŁOS WOLNY
[nr 23]



BRANDT i KREISKY

rady ?
dla
Polaków

Personalia

PLACÓWKA

W ostatnim czasie na tematy polskie wypowiedzieli się obszernie dwaj przywódcy zachodniej lewicy - tej umiarkowanej zresztą, rządzącej i niepewnej wyników wyborów, gdyby doszło do nich niebawem. Szef zachodnioniemieckiej socjaldemokracji Willy Brandt dał wyraz przekonaniu, że Polska obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje wydajnej pracy - od czego zależy jej przyszłość i możliwość spłaty długów. Natomiast kanclerz Austrii Bruno Kreisky, wyjaśnił że rzeczywistość polska polega na tym - z czego musi sobie zdać sprawę "Solidarność" - że trzeba przede wszystkim pracować a zwłaszcza wydobywać więcej węgla.

Austria liczyła na niezakłócone dostawy z PRL a obecnie ma poważne kłopoty z bilansem paliw. "Trudności Polski nie wynikają bynajmniej z komunistycznego systemu gospodarczego - orzekł Kreisky - i nie można ich przewidzieć". Nie wyjaśnił wprawdzie skąd wziął się ten kryzys ale bez wątpienia przyczyną jest lenistwo

Polaków. Jak wiadomo Edward Gierk zaliczał obu przywódców do swoich przyjaciół /trzeci jego przyjaciel Valery Giscard d'Estaing - przeszedł już wybory... i słusznie/.

Jeszcze zimą 1979-1980 stwierdzili oni publicznie, że udzielanie kredytów PRL jest bardzo korzystne z punktu widzenia interesów ich krajów, a także PRL. Obecnie angażują się w nowy interes kredytowy: sfinansowanie budowy rurociągu z Syberii do Austrii i RFN, aby oprócz swój bilans paliwowy o dostawy taniego gazu ziemnego z ZSRR /tańszego nawet od polskiego węgla/ - "biznes będzie obustronnie korzystny".

Mówiąc dużo o konieczności, aby Polacy wzięli się nareszcie do roboty, Brandt i Kreisky nie wdałi się w zagadnienie co należy robić, aby praca nie szła na marne. Obaj przywódcy nie omieszkali natomiast wyjaśnić, że są za wolnością. Słowem: "Polen muss arbeiten", bo "Arbeit macht frei".

/ jo /

Niedawny ambasador PRL w Tunezji, a obecnie I sekr. Komitetu Warszawskiego PZPR - Stanisław Kociołek był jednym z bohaterów I Przesładu Piosenki Przewodowej w Gdańsku. Imię jego wyśpiewywano w kilku tekstach. Kolejnym kandydatem do twórczości piosenkerskiej jest więc nowo mianowany ambasador nad Morzem Śródziemnym, gen. bryg, b.komendant główny MO, a ostatnio - od 1978 - wiceminister spraw wewnętrznych - MARIAN JANICKI. Od 1946 r. przeszedł on w milicji wszystkie szczeble kariery, poczynając od szeregowca, poprzez kaprała, z-cę kom. MO m.st. Warszawy i kom. wojewódzkiego we Wrocławiu.

W kolejce ustawił się b. kom. woj. MO w Radomiu, słynny płk Mozgawa. Po upłynieniu go z tego stanowiska przez społeczeństwo awansował na stołeg dyr. gen. MSW.

Ku przestrodze podajemy, że śródziemnomorski klimat nie posłużył b.kom. gł. MO, gen. Grzegorzowi Korczyńskiemu, prowadzącemu grudniową akcję w roku 1970. Po prostu nagle zmarł na placówce.

/ KWADRAT nr 12 /

» REGIONALNY KOMITET
OBRONY WIĘZIONYCH
ZA PRZEKONANIA «Warszawa-Mokotowska
16/20 p.59Uwolnić więźniów
politycznych!

Jeśli ktoś uważa, że ludzie walczący o przełamanie oków masowej nędzy są gotowi zrezygnować ze swobód w zamian za polepszenie warunków materialnych, daje dowód, iż nie zdołał pojąć najgłębszych aspiracji ludzkich.

GP-pismo KPN.

Redagują: Romuald Szeremietiew-red.nacz.
Bernard Kolesnik, Jan Ostrogski

WYDAWNICTWO POLSKIE